

SEZON 2021/2022 NR 7 (126) 22 STYCZNIA 2022



# TEAM

TYN KIBICÓW ANWILU WŁOCŁAWEK



# DRYKES

# KYNDALL

Być najlepszą wersją siebie



WZORCOWNIA



**Ale zjazd...**

**zimowa wyprzedaż**



**Michał Fałkowski**  
Media Manager

# "Święta Wojna" na Zazamczu

Moje pierwsze wspomnienia dotyczące tzw. „Świętej Wojny” odnoszą się do późnych lat 90-tych i włocławskiego osiedla Zazamcze. Nie jestem stamtąd, ale do dziś w bloku przy ulicy Bajecznej mieszkają moi dziadkowie. Podział obowiązków opiekuńczych był ściśle ustalony. Babcia dbała o wikt i opierunek, a dziadek o edukację sportową. W telewizji oglądaliśmy wtedy każdy sport, a w telegazecie sprawdzaliśmy wszystkie wyniki. Osią naszej edukacyjnej ścieżki był jednak Nobiles.

Nie załapałem się na pierwsze finały Nobilesu ze Śląskiem, a na tę słynną trzylatkę 1999-2002 już tak. Nazwiska, mecze, akcje i skandale zostały w głowie do dziś. Igor Griszczuk zawsze był bohaterem (nieco tragicznym, rzecz jasna), a Maciej Zieliński uosabiał wszystko, co złe (a kolejne złota zakładał na szyję tylko dzięki jakiemuś mrocznemu paktowi z diabłem).

## TEAM

### Wydawca:

Klub Koszykówki Włocławek S.A.  
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

**Redakcja:** Michał Fałkowski, Krzysztof Szaradowski, Sebastian Fałkowski, Tomasz Wojciechowski

**Fotografia:** Piotr Kieplin

**Typografia i skład:** 27 PROJECT Przemysław Tyczyński

Druk:

**Lumak**  
poligrafia

Sponsorem Klubu jest



Sponsor Główny Klubu Koszykówki Włocławek S.A.



**POWIAT  
WŁOCŁAWSKI**

Pamiętam finały 1998/1999, niesamowity siedmiomeczowy bój, rywalizację absolutnego szczytu emocji i wielkich chwil, które z piedestału wyjątkowości strącił dopiero finał z Polskim Cukrem Toruń z 2019 roku. Każdy mecz był odrębną historią i wielkim przeżyciem, każdy mecz oglądałem albo w hali OSiR albo w małym pokoju dziadka na wspomnianej Bajecznej. Raz po raz wyskakivaliśmy w górę albo łapaliśmy się za głowy, a dziadek, odpalając papierosa od papierosa, co i rusz wychodził nerwowo z pokoju bo „jak go nie ma, to wygrujemy”.

A po meczu? Korty! Ale nie korty do tenisa, zadane, pachnące ekskluzywnością. Ot, betonowy plac otoczony siatką, na którym ktoś kiedyś namalował linie do tenisa (!?), a po kilku latach ktoś inny postanowił wbetonować dwa kosze, by po jakimś czasie ktoś kolejny łaskawie namalował linie za trzy punkty i „trumnę”.

I to właśnie na tym placu, dziś kompletnie opuszczonym i (chyba) zarośniętym przez krzaki i drzewa, rozgrywały się dogrywki meczów „Świętej Wojny” i wszystkich innych najważniejszych spotkań koszykarskich, nierzadko zahaczając o NBA (#TeamHornets jestem do dziś, choć już sentymentalnie). Tam spotykaliśmy się po meczach finałowych i wszystkich pozostałych rozgrywanych w ciepłych miesiącach, aby grając Griszczukiem, Jankesem, van Dyke’iem, Gregovem czy Krsticiem, odwzorowywać akcje lub całe mecze.

Wtedy „Święta Wojna” była naprawdę, choć nie mieliśmy Internetu, by emocje kumulowały na długo przed pierwszym podrutem piłki. One kumulowały się w nas same, a upłynialiśmy je na kortach właśnie. Dziś tamtej „Świętej Wojny” już nie ma, ale wierzę, że wokół nas jest kolejne młode pokolenie, które widzi w obecnych zawodnikach swoich idoli. Dlatego choć czasy inne, a historia blednie, ze Śląskiem zawsze wygrać trzeba!

TYLKO ANWILI



[www.nicolaus.com.pl](http://www.nicolaus.com.pl)



**NICOLAUS**  
HOTEL & CULINARY  
\*\*\*\*

**MICHAŁ FAŁKOWSKI: KD, przed nami ważne spotkanie. Wiesz dlaczego?**

**KYNDALL DYKES:** Słyszałem pewne historie związane z rywalizacją obu klubów. To nie jest po prostu kolejny mecz. Dla kibiców ta historia jest zdecydowanie głębsza, wykraczająca poza koszykówkę.

**Jesteś dość doświadczonym zawodnikiem. Ile razy występowałeś w tego rodzaju spotkaniach?**

Kilka razy się zdarzyło. Zacznę od Rumunii. Była tam drużyna, która zdobywała mistrzostwo przez jakieś 16 lat z rzędu. W moim drugim sezonie graliśmy z nimi w finale. Pokonaliśmy ich, skończyliśmy serię. Co więcej, w szóstym starciu finału, po rzucie na zwycięstwo z własnej połowy. Zawodnik, który to zrobił przez cały pojedynek grał średnio, akcję wcześniej nie dorzucił do obręczy, miał może dwa punkty. I proszę!

**Historyczna chwila.**

Zupełnie magiczna. Na parkiecie pojawił się dziesiątki kibiców, tysiące w hali. Świetny moment. Kolejna taka rywalizacja była na Ukrainie. W swoim drugim sezonie w tamtym kraju dołączyłem do drużyny, z którą mój poprzedni klub miał historyczny konflikt.

# KYNDALL DYKES BYĆ NAJLEPSZĄ WERSJĄ SIEBIĘ

**Czyli byłeś jak zdrajca...**

- Można tak powiedzieć. W swoim życiu grałem w starciach z drugim dnem, ale to kręciło się wokół koszykówki. Tutaj jest inaczej. Pod tym względem nie wydaje mi się, że brałem udział w podobnym wydarzeniu. Drużyny, zawodnicy - to schodzi na dalszy plan.

**Czy kiedy zmieniałeś drużynę na Ukrainie, to dostawałeś nieprzychylnie komentarze w social mediach? Byłeś obrażany przez kibiców?**

Trochę tak. Graliśmy z moim byłym zespołem w pierwszym meczu sezonu, na wyjeździe. W powietrzu czuć było inny klimat, ludzie mieli coś do powiedzenia w social mediach. Tak już jest.

**Ciężko jest czasem odciąć te dodatkowe emocje? W ostatecznym rozrachunku za zwycięstwo i tak dostaje się tylko dwa punkty, niezależnie od tego czy gramy ze Śląskiem czy innym zespołem.**

Nie da się przejść obok tego obojętnie. Czujesz emocje z każdej strony, już przed spotkaniem. Chodzi o to, kto nad tym zapanuje. Kiedy po raz pierwszy złapię piłkę, to wszystko wokół przestaje mieć znaczenie. Nie ważne czy ktoś krzyczy lub na mnie buczy - potrafię się wyłączyć. Musisz kontrolować swoje emocje. Gdy fani dopingują jak szaleni, to zdajesz sobie sprawę, że ten mecz ma większą wartość.

**Takie starcia nie wymagają chyba dodatkowej motywacji?**

Patrząc generalnie - to prawda. Wygranie takiego spotkania daje jednak większą przyjemność. Ja nigdy nie potrzebuję dodatkowej presji. Sam ją na siebie nakładam. Nie ma znaczenia, czy to pojedynek z pierwszą, czy ostatnią drużyną w tabeli - nie chcę grać na pół gwizdka i zawieść samego siebie. Kiedy wchodzę na parkiet, wszystkie problemy świata zewnętrznego znikają. Jestem wtedy dużym dzieckiem, które ciągle coś do kogoś mówi. Inaczej nie byłbym sobą.

**Oczywiście najważniejsze są zwycięstwa, ale w ostatnim meczu byłeś o włos od triple-double. Takie osiągnięcie przeciwko wrocławianom byłoby czymś wielkim.**

Nie miałem pojęcia, że tak dobrze mi idzie. Nie zawsze zdarza się takie spotkanie. Rozmawiałem z Jonah, że to dar i przekleństwo jednocześnie, bo zabrakło tak niewiele... Każde spotkanie traktuję identycznie, a w tym po prostu klikało. Czuję, że mam sporo zbiórek, ale nie miałem pojęcia, że w innych aspektach też jest niezłe.

**Poczułeś wtedy, że w pełni wróciłeś po kontuzji?**

Absolutnie! Po starciu z ostrowianami czułem, że znów jestem w formie. Po pojedynku z Basket Brno to wrażenie tylko się umocniło. W pierwszych meczach po powrocie nie byłem w idealnej dyspozycji. Wszyscy mówili, że to normalne. Ale nie dla mnie! Ja chciałem od razu zagrać 30 minut i zdobyć 17/18 punktów. Zderzyłem się z rzeczywistością. Jednak jestem tylko człowiekiem. Najważniejsze było natomiast, że wygraliśmy.

**Nie możesz się doczekać meczu ze Śląskiem?**

Jasne. Tak duże spotkania mnie napędzają. Jeśli kiedyś mogą pokazać na co mnie stać, to właśnie teraz. W takich momentach chcę być najlepszą wersją siebie.



# EMBODY™

## ZBUDUJ SWOJE MIĘŚNIE

### Efekty zabiegowe

#### Pośladki

- Nieinwazyjne uniesienie pośladków, czyli lifting pośladków bez skalpela
- Ujędrnienie pośladków bez iniekcji i rekonwalescencji
- Redukcja tkanki tłuszczowej z jednoczesną „zamianą” tłuszczu w mięśnie
- Powiększenie i wymodelowanie pośladków, tzw. brazylijskie pośladki
- Wzmocnienie mięśni pośladków
- Poprawa efektów liposukcji poprzez wydobycie rzeźby mięśni pośladkowych
- Poprawa efektów u kulturystów, crossfitowców itp.
- Ułatwienie dalszych treningów

#### Brzuch

- Uwidocznienie rzeźby brzucha poprzez zwiększenie masy mięśniowej z jednoczesną utratą tłuszczu podskórnego
- Ujędrnienie i napięcie wiotkiej skóry brzucha
- Redukcja tkanki tłuszczowej w rejonie brzucha i talii
- Wyszczuplenie talii
- Wzmocnienie mięśni brzucha po porodzie wraz z redukcją rozstępu mięśni prostych
- Poprawa wyglądu brzucha po liposukcji: wygładzenie i napięcie
- Wzmocnienie mięśni brzucha i talii, ułatwiające dalsze treningi mięśni.
- Poprawa efektów u kulturystów, crossfitowców itp.



## 1 zabieg

699zł **399zł**



RZEŹBI MIĘŚNIE

## 4 zabiegi

1598zł **1199zł**



OPARTY NA SPRAWDZONEJ  
TECHNOLOGII



92% ZADOWOLONYCH  
PACJENTÓW

ZAPYTAJ O SZCZEGÓŁY TEL. 533088888



# WKS ŚLĄSK WROCŁAW



## PRZECIWNIK:

Wielkie koszykarskie derby znane są kibicom w całej Polsce. Wrocławianie z dorobkiem 10 zwycięstw oraz siedmiu porażek aktualnie zajmują ósmą lokatę w tabeli. Odkąd stanowisko pierwszego trenera objął Andrej Urlep drużyna nabrała wiatru w żagle. W sześciu ostatnich spotkaniach wrocławianie zwyciężyli pięciokrotnie. Rottweilery zrobią wszystko, by rywale z Włocławka wrócili na tarczy.

## SKŁAD:

WKS Śląsk Wrocław z meczu na mecz wygląda coraz lepiej. Warto wyróżnić amerykańsko-chorwacki duet Travis Trice – Ivan Ramljak. Obaj spędzają na parkiecie średnio najwięcej minut. Od momentu dołączenia do drużyny przez rozgrywanego, zespół nabrał w ataku pewności. O umiejętnościach defensywnych Ramljaka nie ma co się rozpisywać, bo są znane każdej drużynie w lidze. Średnio obaj zdobywają 21,3 punktu, 9 zbiórek oraz 10,4 asysty. Nie można pozwolić im na zbyt wiele.

## CIEKAWOSTKA:

Trener ekipy z Wrocławia, Andrej Urlep jest najstarszym aktywnym trenerem w EBL. Ma 65 lat i „wyprzedza” swojego byłego współpracownika, drugiego w kolejności Jacka Winnickiego o dekadę. Jak jednak udowadnia Słoweniec – wiek to tylko liczba.



# LEVITACJA

CENTRUM FLOATINGU

Przez 60 min.:

- nic nie widzisz
- nic nie słyszysz
- nie czujesz zapachów
- nie odczuwasz dotyku
- nie odczuwasz grawitacji

Floating jest dla Ciebie jeśli masz poczucie:

- przemęczenia umysłu
- przepracowania
- wypalenia zawodowego
- depresji
- stanów lękowych
- zmęczenia fizycznego

Wrocławek ul. Mikołaja Reja 7/9 tel: 690 33 66 66. [www.levitacja.pl](http://www.levitacja.pl)

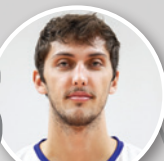


# 27



Žiga Dimec

# 18



Luke Petrasek

# 31



James Bell

# 9



Kamil Łączyński

# 2



Jonah Mathews

Trener: Przemysław Frasunkiewicz | Asystent: Grzegorz Kożan | Asystent: Piotr Blechacz

**ZŁOTO (3):** 2003, 2018, 2019  
**SREBRO (8):** 1993, 1994, 1999, 2000, 2001, 2005, 2006, 2010  
**BRAZ (3):** 1995, 2009, 2020  
**PUCHAR POLSKI (4):** 1995, 1996, 2007, 2020  
**SUPERPUCHAR POLSKI (3):** 2007, 2017, 2019



| Numer | Imię i nazwisko     | Paszport | Rok ur. | Wzrost | Pozycja | Pkt. | Zb. | As. |
|-------|---------------------|----------|---------|--------|---------|------|-----|-----|
| 0     | Alex Olesinski      | USA/POL  | 1996    | 208    | PF      | 2.4  | 1.6 | 0.1 |
| 00    | Kyndall Dykes       | USA/PSE  | 1987    | 192    | SG/SF   | 13.6 | 4.0 | 2.3 |
| 2     | Jonah Mathews       | USA      | 1998    | 190    | PG/SG   | 18.5 | 3.2 | 3.6 |
| 7     | Sebastian Kowalczyk | POL      | 1993    | 188    | PG      | 2.0  | 1.4 | 1.4 |
| 9     | Kamil Łączyński     | POL      | 1989    | 183    | PG      | 8.4  | 3.6 | 6.3 |
| 18    | Luke Petrasek       | USA      | 1995    | 206    | PF      | 13.5 | 5.5 | 1.1 |
| 27    | Žiga Dimec          | SLO      | 1993    | 211    | C       | 10.2 | 5.5 | 1.0 |
| 21    | Maciej Bojanowski   | POL      | 1996    | 200    | SF      | 3.4  | 2.9 | 0.3 |
| 29    | Jakub Bęben         | POL      | 2005    | 195    | PG/SF   | 0    | 0   | 0   |
| 30    | Szymon Gallus       | POL      | 2005    | 173    | PG/SG   | 0    | 0   | 0   |
| 31    | James Bell          | USA      | 1992    | 196    | SF      | 12.8 | 5.7 | 2.2 |
| 33    | Szymon Szewczyk     | POL      | 1982    | 209    | C       | 7.6  | 2.8 | 0.7 |
| 45    | Łukasz Frąckiewicz  | POL      | 1996    | 205    | C       | 2.0  | 5.0 | 3.0 |
| 77    | Marcin Woroniecki   | POL      | 2000    | 191    | PG      | 1.5  | 0.1 | 0.4 |



Kerem Kanter



Cyril Langevine



Kodi Justice



Travis Trice II



Ivan Ramljak

Trener: Andrej Urlep | Asystent: Andrzej Adamek | Asystent: Robert Skibniewski



**ZŁOTO (17):** 1965, 1970, 1977, 1979, 1980, 1981, 1987, 1991, 1992, 1993, 1994, 1996, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002

**SREBRO (6):** 1963, 1964, 1972, 1978, 1989, 2004

**BRAZ (15):** 1960, 1966, 1967, 1969, 1971, 1973, 1974, 1982, 1985, 1986, 1990, 2003, 2007, 2008, 2021

**PUCHAR POLSKI (14):** 1957, 1959, 1971, 1972, 1973, 1977, 1980, 1989, 1990, 1992, 1997, 2004, 2005, 2014

**SUPERPUCHAR POLSKI (2):** 1999, 2000

| Numer | Imię i nazwisko    | Paszport | Rok ur. | Wzrost | Pozycja | Pkt. | Zb. | As. |
|-------|--------------------|----------|---------|--------|---------|------|-----|-----|
| 0     | Travis Trice II    | USA      | 1993    | 183    | PG      | 14.0 | 2.0 | 7.1 |
| 2     | Łukasz Kolenda     | POL      | 1999    | 195    | PG      | 8.6  | 1.3 | 3.7 |
| 3     | Jakub Karolak      | POL      | 1993    | 196    | SG/SF   | 8.9  | 2.7 | 0.5 |
| 5     | Kerem Kanter       | TUR      | 1995    | 207    | PF/C    | 11.6 | 5.7 | 1.8 |
| 6     | Kodi Justice       | USA      | 1995    | 199    | SG      | 10.4 | 2.8 | 2.6 |
| 7     | Kacper Gordon      | POL      | 2002    | 184    | PG      | 1.6  | 0.1 | 1.1 |
| 10    | Jan Wójcik         | POL      | 1999    | 204    | SF/PF   | 2.5  | 0.8 | 0   |
| 11    | Aleksander Dziewa  | POL      | 1997    | 205    | PF/C    | 12.5 | 4.2 | 1.2 |
| 12    | Cyril Langevine    | USA      | 1998    | 203    | PF/C    | 9.8  | 6.7 | 1.1 |
| 15    | Michał Gabiński    | POL      | 1987    | 202    | PF      | 1.8  | 1.4 | 0.5 |
| 19    | Martins Meiers     | LVA      | 1991    | 208    | C       | 6.6  | 3.2 | 0.8 |
| 20    | Justin Bibbs       | USA      | 1996    | 196    | SG/SF   | 9.0  | 1.8 | 0.8 |
| 24    | Kacper Marchewka   | POL      | 2002    | 192    | SG      | 0.7  | 0.3 | 0.3 |
| 25    | Aleksander Leńczuk | POL      | 1993    | 193    | SG/SF   | 3.0  | 1.0 |     |
| 27    | Ivan Ramljak       | CRO      | 1990    | 203    | SF/PF   | 7.3  | 7.0 | 3.3 |



SĄ POWODY  
DO JEDZENIA



[www.polskie-przetwory.pl](http://www.polskie-przetwory.pl)

PRODUKT  
POLSKI

REKLAMA



**Krzysztof Szaradowski**  
Komentator  
Radia Rottweilery

# Koronawirus i Urlep

Od dwóch lat słowo koronawirus odmieniane jest na całym świecie na różne sposoby, w każdej dziedzinie życia. Nie inaczej w sporcie, w którym COVID-19 namieszał do tego stopnia, że trzeba było przekładać Igrzyska Olimpijskie czy piłkarskie EURO 2020. Również w naszej rodzimej koszykówce wirus odcisnął piętno zmuszając władze ligi do przerwania rozgrywek w roku 2020, a kibiców na długie miesiące wyrzucił z koszykarskich hal. Przez dwa lata nauczyliśmy się żyć ze wszystkimi niedogodnościami spowodowanymi przez tego nieproszonego gościa, jednak mimo wszystko w ostatnim czasie odwykliśmy od konieczności przekładania spotkań.

Tym bardziej ciężko pogodzić się z faktem, że rozgrywki PLK na początku nowego roku zostały wręcz stopedowane przez koronawirusa. Niestety przekładanie meczów nie ominęło drużyny Anwilu i kibice zamiast styczniowych derbów z Astorią, zobaczą derby kwietniowe, a turniej ligi ENBL planowany na 25 i 26 stycznia w Hali Mistrzów odbędzie się w terminie późniejszym. Zresztą zmian w terminarzach w ostatnich dniach jest tak wiele, że trudno pojąć się kto, z kim, gdzie i kiedy zagra w najbliższych tygodniach. Zamieszanie najbardziej widoczne jest w tabeli PLK, gdzie aktualnie zajmowane miejsce, przez różną liczbę rozegranych spotkań, nie do końca odzwierciedla rzeczywistą sytuację drużyn.

Tymczasem sto oficjalnych spotkań, od momentu wejścia wrocławskiej drużyny do ekstraklasy w 1992 roku, rozegrały ze sobą dotychczas na koszykarskich parkietach Anwil i Śląsk

Wrocław. 93 z nich to starcia ligowe. Piękna historia, prawda? Gdyby ktoś chciał sobie przypomnieć poszczególne batalie tej rywalizacji to polecam zupełnie szczerze zajrzeć na Wikipedię, gdzie jeden z tematów poświęcony jest tylko i wyłącznie meczom Włocławka z Wrocławiem. Fantastyczne źródło wspomnień. Wyniki, składy i statystyki, a to wszystko w kontekście historycznym.

Jednym z niezaprzeczalnych bohaterów „Świętej Wojny” jest obecny szkoleniowiec Śląska, Andrej Urlep. Jego powrót po latach na trenerską ławkę we Wrocławiu to bez wątpienia wielkie wydarzenie nie tylko w stolicy Dolnego Śląska, ale w całej PLK. Dla nas to też duża doza wspomnień. Ileż on krwi napisał wrocławskim kibicom, ile radości skradł, zabierając sprzed nosa kilkakrotnie tytuły mistrzów Polski. Potem na szczęście przeszedł na jaśniejszą stronę mocy i w tej rywalizacji zasiadał po naszej stronie parkietu. Pamiętamy doskonale, że to on dowodząc Anwilem odwołał słynną osiemnastkę Śląska. To on dał nam mistrzostwo Polski, Puchar Polski i kilka innych medali. Jego ostatni powrót do Hali Mistrzów, znów w barwach rywali, nie był dla niego zbyt udany, bo to on prowadził Stelmet Zielona Góra w pamiętnym meczu nr 5 półfinału, gdy w kilka minut odrobiliśmy 19 punktów straty i awansowaliśmy do finału rozgrywek. Czego by jednak nie mówić, to Andrej Urlep jest postacią tak barwną, że obok jego wizyty w naszej hali nie można przejść obojętnie. Jaki będzie ten jego kolejny powrót? Przekonamy się niebawem.

Do usłyszenia!

# WZMOCNIJ SWOJĄ ODPORNOŚĆ



[www.zdrowiemarket.pl](http://www.zdrowiemarket.pl)  
[www.iwitaminy.pl](http://www.iwitaminy.pl)

# Pamiętne mecze ze Śląskiem



1992/1993  
NOBILES - PCS ŚLĄSK  
89:85 (47:43)

Przed tym sezonem zespół z Włocławka jako Provide awansował do I ligi. Po awansie zmienił nazwę na Nobiles. PCS Śląsk Wrocław bronił tymczasem mistrzostwa Polski. W 5. kolejce doszło do historycznego spotkania, które nieoczekiwanie wygrali gospodarze.

To był słabszy sezon włocławian, ale tamten grudniowy mecz przeszedł do historii. 131 punktów rzuconych odwiecznemu rywalowi robiło wrażenie. Do dziś to rekord klubu (osiągnięty bez dogrywki!), który z pewnością jeszcze długo nie zostanie pobity.



1996/1997  
NOBILES/AZOTY - ŚLĄSK ESKA  
131:109 (71:59)

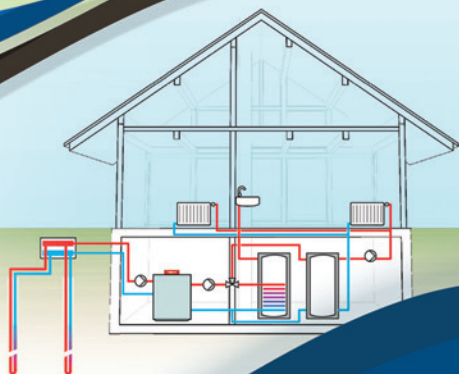
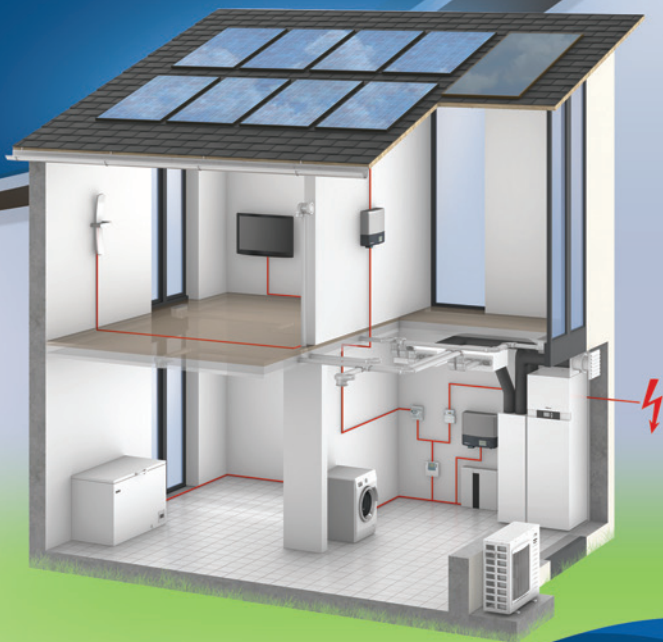
Mecz słynny nie tylko w Polsce. Przed końcem meczu Roman Prawica szaloną trójką wyprowadził nasz zespół na prowadzenie 88:86. Sędziowie orzekli jednak, że trzeba dograć 0,7 sekundy, piłkę na własnej połowie otrzymał Jacek Krzykała i... resztę opowieści znają wszyscy.



1998/1999  
NOBILES/ANWIL - ZEPTEK ŚLĄSK  
88:89 (42:49)

☎ 605 227 565

📍 ul. Płocka 28B  
Wrocław



- KOTŁY
  - gazowe
  - olejowe
- KOLEKTORY SŁONECZNE
- POMPY CIEPŁA
- ODWIERTY







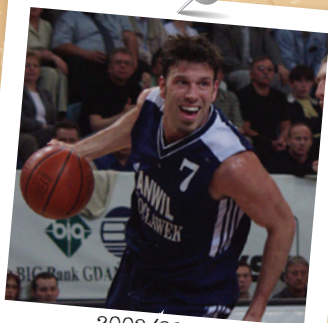
1998/1999  
NOBILES/ANWIL - ZEPSTER ŚLĄSK  
71:68 (39:36)

Zwycięstwo dawało mistrzostwo gościom, a wrocławianie walczyli o wyrównanie serii. W trakcie dogrywki, gdy emocje sięgały zenitu, Telewizja Polska postanowiła przetrwać transmisję, aby puścić... Teleexpress. Pytanie ile widzów uległo wówczas zniszczeniu we Włocławku i Wrocławiu pozostaje do dziś bez odpowiedzi.



1998/1999  
ZEPSTER ŚLĄSK - NOBILES/ANWIL  
67:60 (38:30)

Przewinienia, których nie było, naciągany błąd połowy Alana Gregova, a przede wszystkim dwa kosmiczne rzuty Rajmonda Miglinieksa z 9-10 metrów w końcówce meczu. W takich okolicznościach Nobiles/Anwil przegrał mistrzostwo Polski.



2002/2003  
ANWIL - IDEA ŚLĄSK 91:70  
(25:10, 20:22, 28:18, 18:20)

Dwa celne rzuty z dystansu Jeffa Nordgaarda w pierwszej połowie meczu nie zwiastowały niczego szczególnego. Tymczasem po zmianie stron Amerykanin przymierzył z załuku jeszcze ośmiokrotnie i ostatecznie zakończył mecz z rekordową dla siebie i klubu skutecznością 10/12 w tym elemencie.

"Osiemnastka odwołana" już na zawsze pozostanie hasłem wrytym w świadomość kibiców z obu miast. Mający 17 tytułów mistrzowskich na koncie, Śląsk zapraszał na pełnoletniość przed rozgrywkami 2002/2003. Tymczasem w półfinale Anwil wygrał trzykrotnie i imprezę odwołał. Smakowało to tym bardziej, że kluczowy mecz został rozegrany we Wrocławiu, a wrocławianie zwyciężyli po dwóch dogrywkach.



2002/2003  
IDEA ŚLĄSK - ANWIL 93:96  
(17:16, 19:20, 16:22, 19:13, 12:12, 10:13)



# Andrzej Urlep i powroty do Hali Mistrzów

W świadomości kibiców polskiej koszykówki nazwisko i postać Andreja Urlepa na stałe zostały przyporządkowane do dwóch klubów: Śląska Wrocław i Anwilu Włocławek. Mało kto jednak wspomina, że w naszej ekstraklasie Słoweniec prowadził także pięć innych drużyn i z nimi także przyjeżdżał do Hali Mistrzów.

Cztery sezony pracy w pięć lat w Śląsku Wrocław, a następnie cztery lata prowadzenia Anwilu Włocławek wryły się tak mocno w myślenie o Andreju Urlepie, iż rzadko kto utożsamia słoweńskiego trenera z innymi klubami. A przecież w samej tylko Polskiej Lidze Koszykówki prowadził jeszcze pięć różnych drużyn, aczkolwiek już bez tak spektakularnych sukcesów, więc to może dlatego...

Po rozstaniu z Anwilem, Urlep wrócił na krótko do Wrocławia. Co ciekawe, Słoweniec naznaczył ten powrót stemplem swojej marki. Śląsk nie był faworytem do medalu, ale zdobył brąz, w serii pokonując... Anwil (wcześniej w rundzie zasadniczej to Anwil był górą). Włocławianie wygrali pierwszy mecz we Wrocławiu i szykowali się do fety w Hali Mistrzów, a tymczasem szczwany lis ze Słowenii doprowadził do remisu, a następnie poprowadził Śląsk do zwycięstwa w trzecim starciu.

Po tamtym sezonie Urlep rozpoznał jednak wojazę po polskich klubach, wszędzie wchodząc w rolę „strażaka”, gaszącego pożar już w trakcie trwania rozgrywek. W sezonie 2008/2009 ratował w ten sposób Basket Kwidzyn, rok później zmienił słynnego Sasę Obradovića w BOT Turowie Zgorzelec, w trakcie rozgrywek 2011/2012 objął AZS Koszalin, a dwa lata później odpowiedział na wezwanie Energi Czarnych Słupsk. Pracując dla czterech wyżej wymienionych klubów, Urlep przyjeżdżał do Hali Mistrzów pięciokrotnie (dwukrotnie z Czarnymi, poza ligą także na mecz pucharowy). Wygrał tylko raz, za... pierwszym razem. Choć Anwil prowadził z Baske-tem Kwidzyn 51:33 do przerwy, ostatecznie to goście zwyciężyli po celnej trójce Briana Lubecka 81:79. W Kwidzynie Słoweniec miał do dyspozycji także takich graczy, jak Tony Weeden, Vladimir Tica czy Radosław Hyży...

W 2014 doświadczony szkoleniowiec opu-

ścił Polskę i przez trzy lata pracował na Litwie, aż w sezonie 2017/2018 odnalazł się - a jakże! - w roli „strażaka” w Stelmecie Enei BC Zielona Góra. Tak, tak, słynny sezon, słynne play-offy i pamiętny piąty mecz półfinału, w którym Stelmet prowadził już 70:51 na osiem minut przed końcem i drzwi do finału miał otwarte na oścież. Tę historię - a także historię samego trenera, bezradnego w końcówce meczu, próżno próbującego znaleźć rozwiązanie na zatrzymanie pościgu Anwilu - znają wszyscy kibice nie tylko we Włocławku.

Z dziennikarskiego obowiązku odnotujmy jednak, że w tamtym sezonie Urlep pokonał Igora Milicića w Hali Mistrzów w sezonie zasadniczym, a także w jednym meczu półfinałowym w naszej arenie.

Łącznie więc, od momentu rozstania z włocławską koszykawką w 2006 roku, Słoweniec prowadził swoje zespoły w Hali Mistrzów 11-krotnie. Wygrał cztery raz. Dziś znów przyjechał ze Śląskiem Wrocław. Koło zamachowe koszykarskiej historii w Polsce robi kolejny krąg.

## ANDRZEJ URLEP W HALI MISTRZÓW PO ROZSTANIU Z ANWILEM

sezon 2006/2007

ANWIL - Śląsk 76:66 (sezon zasadniczy)

ANWIL - Śląsk 79:88 (#2 o 3. miejsce)

sezon 2008/2009

ANWIL - Basket 79:81 (sezon zasadniczy)

sezon 2009/2010

ANWIL - BOT Turów 76:73 (sezon zasadniczy)

sezon 2011/2012

ANWIL - AZS 99:70 (sezon zasadniczy)

sezon 2013/2014

ANWIL - Energa Czarni 82:76 (sezon zasadniczy)

ANWIL - Energa Czarni 78:77 (Puchar Polski)

sezon 2017/2018

ANWIL - Stelmet Enea BC 57:70 (sezon zasadniczy)

ANWIL - Stelmet Enea BC 98:84 (#1 półfinału)

ANWIL - Stelmet Enea BC 74:90 (#2 półfinału)

ANWIL - Stelmet Enea BC 85:83 (#5 półfinału)





# TWOJE WYMARZONE WESELE W HOTELE ALEKSANDER

*Wolne terminy na 2022 rok!!!*

**tel. 574 188 216**

# Zapewniamy wysokie plony

**Anwil**  
GRUPA ORLEN



We provide  
high yields

CERTYFIKAT  
PCBC



ANWIL S.A.  
ul. Toruńska 222  
87-805 Włocławek  
[www.anwil.pl](http://www.anwil.pl)  
[anwil@anwil.pl](mailto:anwil@anwil.pl)  
[nawozy@anwil.pl](mailto:nawozy@anwil.pl)